

Marek A. Cichocki: Polska w nowej Europie

Czas poważnie się zastanowić nad nową strategią Polski w polityce europejskiej. Inaczej mogą nas czekać poważne problemy



UE będzie zmierzać w najbliższym czasie do jakiejś formy przekształcenia się. Czy nam się to podoba czy nie, o tym procesie zadecyduje Berlin z Paryżem. Realnym zagrożeniem jest eskalacja konfliktów między Warszawą i Brukselą, podsycanych jeszcze przez różne strony na wewnętrznej scenie politycznej w Polsce. Te wszystkie uwarunkowania skłaniają do tego, aby na nowo przemyśleć własną pozycję w Europie – pisze prof. Marek A. Cichocki w felietonie na łamach "Rzeczpospolitej"

Czas poważnie się zastanowić nad nową strategią w polityce europejskiej. Inaczej mogą nas czekać poważne problemy. Na pewno warto na serio traktować zmiany, które zachodzą w Europie, bo będą miały dla nas znaczenie. Weźmy na przykład ostatnie wybory w Wielkiej Brytanii. Sukces Jeremy'ego Corbyna, człowieka, który do niedawna stanowił skrajny polityczny margines, nie tylko pokazuje, w którą stronę zmierza brytyjska Partia Pracy (na pewno nie jest to już partia w stylu Tony'ego Blaira), ale także, w którą stronę podąża dzisiaj europejska liberalna lewica w ogóle. Jest to kierunek skrajnej wrogości wobec transatlantyckich wartości. Biorąc pod uwagę zamieszanie w Partii Konserwatywnej Theresy May po poniesionej porażce, możemy założyć, że Wielka Brytania w najbliższym czasie pogrążyć się będzie w chaosie brexitu.

Niewiadomą pozostaje także Ameryka pod rządami Trumpa. Rozumiem entuzjazm z powodu zapowiedzianej wizyty w Polsce, ale doradzałbym realizm. Na szczęście na razie nic nie zapowiada zmian w polityce USA wobec Rosji w kwestiach bezpieczeństwa, jednak rosnąca niestabilność obecnego ośrodka decyzyjnego w Waszyngtonie nie stanowi przesłanek optymizmu.

Z kolei UE będzie zmierzać w najbliższym czasie do jakiejś formy przekształcenia się. Czy nam się to podoba czy nie, o tym procesie zadecyduje Berlin z Paryżem. Ich celem będzie przede wszystkim geopolityczne wzmocnienie się wobec świata anglosaskiego oraz rozwiązanie ekonomicznych i społecznych problemów krajów południa strefy euro. Będą jednak także chciały wywierać dyscyplinującą presję

na Europę Środkową. Tutaj realnym zagrożeniem jest eskalacja konfliktów między Warszawą i Brukselą, podsycanych jeszcze przez różne strony na wewnętrznej scenie politycznej w Polsce.

Te wszystkie uwarunkowania skłaniają do tego, aby na nowo przemyśleć własną pozycję w Europie. Uważam, że dla Polski jest to absolutnie niezbędne. Na razie jednak jest ona tak bardzo spętana wewnątrzpolitycznym konfliktem, że obawiam się, iż jeszcze długo nie wykona żadnego nowego ruchu, poza ruchami pozorowanymi.

Marek A. Cichocki

Fot: Robert Laska/Maleman

Felieton ukazał się w dzienniku „Rzeczpospolita”